Nr. 117. Rok I. Niedziela dnia 29 Grudnia 1918 r.

[K]RONIKA RADOMSKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3, — z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron 10, — miesięcznie koron 3.35.

C[en]y ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie [2]0 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtoraraza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

Rozłam śród ludowców galicyjskich.

Grupa posła Stapińskiego zerwała ostatecznie zgodę, nawiązaną kilka tygodni temu z grupą „Piasta" i opowiedziała się definitywnie za rządem Moraczewskiego.

Wzmocnienie obecnego Rządu widzi grupa Stapińskiego w uzupełnieniu gabinetu swoimi zwolennikami.

Na ministra rolnictwa wymieniany jest głównie p. Jan Dyląg, b. konsulent austrjackiego Ministerstwa Rolnictwa w sprawach rolnych Galicji. Jako uczeń akademji rolniczej w Wiedniu (Bodenkultur) przedstawia p. Dyląg poważną siłę fachową. Ministrem robót publicznych ma zostać — jak już doniesiono inż. Józef Pruchnik, z Tarnowa, na ministra bez teki obok p. Cielucha wymieniany jest włościanin Padło.

W związku z tym „Naprzód" pisze:

„Pp. menerzy ludowców galicyjskich w rodzaju Witosa i Bojki a zwłaszcza hr. Lasockich, wystąpili w ostatnich czasach na drogę zdecydowanej polityki reakcyjnej. Poddali się wpływom endeków i klerykałów i poszli razem z nimi, wiodąc lud na drogę polityki antydemokratycznej, antyludowej. Wywołało to zrozumiałe rozgoryczenie wśród tych ludowców, którzy pozostali wierni prawdziwej demokracji i nie chcą wysługiwać się reakcji.

Uchwały tych reakcyjnych „ludowców" z 17-go b. m., odwołujące Witosa i Kędziora z rządu warszawskiego, a sprzeczne z uchwałami tarnowskiemi, dopełniły miary goryczy.

Dnia 18-go b. m. odbyło się zebranie lewego skrzydła ludowców w redakcji „Przyjaciela Ludu". Uchwalono założyć własne stronnictwo i wydelegować ministrów do rządu Moraczewskiego. Jako o ministrach z ramienia tego nowego, prawdziwego P.S.L. mówią o pp. Lisie. inż. Pruchniku i Cieluchu lub Wójciku. Nowe P. S. L. ma wejść w ścisły kontakt z P. S. L. Królestwa i wytworzyć jedno wielkie postępowe stronnictwo włościańskie.

Opinja radykalnego włościaństwa i wszystkich postępowych żywiołów w kraju z radością powita fakt rozłamu w P. S. L. Włościaństwo nasze, przed którem stoją obecnie olbrzymie zadania (reforma rolna, oświata i t. d.) wyzwala się wreście z pęt zależności od reakcji endeckiej, od ciemnego zaciekłego klerykalizmu, od resztek obszarnicko-feudalnej ideologji.

Niech się zwiera siła Ludu polskiego w jedną wielką armję bojowników o Polskę Ludową".

Fałszywe wieści.

Prasa przeciw rządowi za pomocą fałszywych wieści i plotek usiłuje urabiać, wygodny dla siebie nastrój. Stwarza też stale atmosferę oczekiwania na jakieś przewroty, zamachy stanu i t. d. W tym celu rozgłoszone też były wieści o tem, że gen. Haller przyjechał do Gdańska i jedzie do Warszawy. Anarchistyczna bowiem prawica stale przeciwstawia gen. Hallera Komendantowi i obecnemu rządowi. Przyjazd gen. Hallera był łączony z dalsko idącemi zmianami w rządzie.

Ta robota jest również szkodliwa jak nieuczciwa. Gen. Haller nie służy specjalnie prawicy, ale całej Polsce, dlatego też dla niego i dla jego armji wszyscy żywimy jednakowe serdeczne uczucia i powrotu tej armji obóz demokratyczny pragnie również gorąco, jak i prawica, gdyż ten powrót leży w interesie całej Polski.

My demokraci, różnimy się tylko w tem z prawicą, iż my znając Hallera i jego piękną przeszłość, jesteśmy zupełnie spokojni, iż ten wódz przyjeżdża do kraju po to, aby wyzwalać ziemie polskie z pod obcej przemocy, ale nie po to, aby brać udział w walkach partyjnych i urządzać zamachy stanu. Jesteśmy też pewni, iż gen. Haller stanie nie przeciwko Piłsudskiemu, ale przy nim tak jak przy Naczelnym Wodzu stanęli wszyscy dawni żołnierze II-ej Brygady, tak jak stanął cały ogół wojskowych Polaków W wojsku naszem wbrew temu, co mówią niema polityki.

O tem, co warta jest ta akcja rozdwajania wojska, o tem, jak fałszywemi operuje ona wieściami, najlepiej mówi poniższy ustęp z sobotniego Krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego",

„Kiedy generał Haller stanął już w Warszawie, gdzie zapadły zapewne poważne decyzję—Naczelnik Państwa Piłsudski przybywa do Krakowa zapewne nietylko dla hospitacji*) grodu wawelskiego".

Dla agitacji Warszawy donosi się, iż gen. Haller jest w Gdańsku, w Krakowie można iść jeszcze dalej—tam też się głosi. iż gen. Haller jest w Warszawie, a Piłsudski uciekł przed nim do Krakowa.

Jakie to wszystko jest marne!

Jak w zestawieniu z tą robotą wygląda fakt, iż Komendant na pierwszą pogłoskę o przyjeździe gen. Hallera do Gdańska, chociaż niema o tem jeszcze urzędowej wiadomości, wysyła na powitanie czterech swych oficerów.

(Nowa Gazeta)

*) Hospitacja znaczy po „galicyjsku" inspekcja, kontrola

Liga spożywców.

„Kurjer Poranny" z dnia 28 go b. m. podaje:

Od niedzielnego wiecu w teatrze Kamińskiego, zorganizowanego przez Ministerjum Aprowizacji dla walki z lichwą żywnościową, jestem wciąż, jako przewodniczący tego wiecu, zapytywany przez rozmaite osoby, jaki będzie dalszy ciąg żalów, skarg i projektów, które na tym zebraniu rozbrzmiewały.

Z doświadczenia wiem, że organizacyjne rezultaty wieców są niezmiernie nikłe. Że zaś walka z drożyzną, z brakiem przedmio-

tów najpierwszej potrzeby, z paskarstwem z wszelkiemi nadużyciami wymaga organizacji... przedewszystkiem organizacji i... raz jeszcze organizacji, a organizacji niepodobna stworzyć na wiecach, gdyż wymagają one szczególniej w początkach narad i współpracy nielicznego grona osób, zwróciłem się więc z propozycją stworzenia organizacji dla walki z lichwą żywnościową do Ligi Kobiet... Do kobiet dla tego, że one trzymają rękę swą na pulsie naszych rodzinnych budżetów, że na nich najciężej odbijają się wszystkie braki i niedobory płynące z niezgody naszych dochodów i rozchodów, że ich serca narażone są na największe katusze, śledząc z dnia na dzień beznadziejnie więdnące ciała i gasnące oczy ukochanych, przymierających z głodu i chłodu.

Do Ligi Kobiet dlatego, że kobiety z Ligi już umieją organizować się i znają wagę zrzeszenia.

Istotnie trafiłem tam na zupełne zrozumienie ważności poparcia Rządu w jego dążeniu do opanowania i ukrócenia tego rozboju w biały dzień na otwartej drodze, jaki dokonywany jest wciąż przez lichwiarzy żywnościowych nad biedną i bezbronną ludnością. Rozumiano tam również, że najsilniejsze represje sądowe, czy też policyjne, stosunków tych nie uzdrowią, jeżeli nie spotkają się z żywym i chętym współpracownictwem społeczeństwa. Z tych dwóch przesłanek po niedługiej naradzie wypłynął natychmiast początek czynu. Liga Kobiet postanowiła współdziałać w utworzeniu „Ligi spożywców", stowarzyszenia, któreby miało na celu w pierwszym rzędzie popieranie Rządu w jego walce z lichwą żywnościową, oraz wogóle z drożyzną przez presję moralną i sądową na osobniki, instytucje i sklepy uprawiające systematyczny rabunek spożywców.

Liga spożywców weźmie żywy udział w tworzeniu dzielnicowych komitetów spożywców, projektowanych przez Rząd, a także samoistnie będzie ścigała w prasie i na zebraniach publicznych niepoprawnych lichwiarzy lub wykryte nadużycie, uciekając się nawet do bojkotu osób, sklepów, lub instytucji, którym lichwę udowodniono.

Raz nareszcie trzeba przeprowadzić granicę między uczciwym handlem a nadużyciem podobną do istniejącej między przyznanym powszechnie procentem i lichwiarskim zdzierstwem.

Liga spożywców musi ogarnąć całe miasto, wszystkie dzielnice, musi mieć w swych szeregach wszystkie warstwy nietylko Warszawy, ale całego kraju. Wzywamy do przystąpienia do niej związki zawodowe, kooperatywy, rady robotnicze, rady inteligencji pracującej, prosimy o poparcie pisma, oraz partje polityczne.

Wszystkim na sercu leżeć powinno uporządkowanie naszych stosunków w tej dziedzinie, a iść ono musi dwiema drogami: przez zwiększenie dowozu żywności i przedmiotów niezbędnych do życia oraz przez kontrolę nad ich obiegiem i podziałem, a więc nad handlem wolnym i kontyngensowym.

Liga spożywców musi wciąż radzić i wciąż czuwać nad temi ważnemi funkcjami naszego zbiorowego życia, pomagać w odpowiednich poczynaniach Ministerjum Aprowizacji wskazówkami, informacjami i śmiałym, stanowczym czynem.

Liga Kobiet zgodziła się dać przytułek zaczątkowi tej organizacji, dopóki urośtszy w siły nie znajdzie Liga Spożywców własnego lokalu.

Prosimy chcących się zapisywać do Ligi spożywców o zgłaszanie się na ulicę Marszałkowską № 74 (oficyna poprzeczna, parter) między godziną 5 i 7 do sekretarki Ligi Kobiet.

Mam nadzieję, iż napływ członków będzie liczny. *Wacław Sieroszewski.*

Na gruncie radomskim sprawa ta wzbudziła żywe zainteresowanie. Niebawem będziemy mogli podać miejsce zapisywania się członków oraz szczegóły organizacyjne.

Problem aprowizacyjny.

P. Minkiewicz, kierownik ministerstwa aprowizacji, zaprosił wczoraj członków prasy warszawskiej na konferencję informacyjną, na której przedstawił położenie obecne i perspektywy przyszłości. Obszerne sprawozdanie odkładamy na później, gdyż ciekawy referat p. Minkiewicza pragniemy uzupełnić cyframi. Dziś ograniczymi się do udzielenia czytelnikom paru wiadomości, świadczących, że sprawa aprowizacji nie przedstawia się u nas źle.

P. Minkiewicz zapewnia, że w styczniu dojdzie do znacznego spadku cen — mimo istnienie niedomagań administracyjnych w kraju, budującym swą machinę państwową na gwałt. Te wszystkie niedomagania techniczne, zdaniem p. Minkiewicza (szefa ministerstwa zorganizowanego i działającego bardzo dobrze) nie uniemożliwią dzieła tak niezmiernej wagi, jak przywrócenie w kraju normalnych stosunków aprowizacyjnych. Oto puszczykom naszym odpowiedź!

Ministerstwo Aprowizacji dąży bowiem do przywrócenia wolnego handlu, z pewnemi zaledwie zastrzeżeniami co do artykułów monopolowych — soli, cukru, nafty i węgla.

Cztery zarządzenia Ministerstwa mają się przyczynić głównie do poprawienia aprowizacyjnej doli kraju:

1. Ustanowienie surowej straży granicznej, niedopuszczającej do wywozu towarów za granicę. Dziś trwa wywóz masowy.

2. Skuteczna działalność urzędu walki z lichwą towarową, który już oddał pod sąd przeszło 80 winnnych. Między innemi w tych dniach wykryto składy paskarskie wartości kilkunastu miljonów mk., urządzone pod Synagogą na Tłomackiej.

3. Założenie państwowego urzędu zakupów artykułów pierwszej potrzeby, który będzie miał wyłączne prawo importu.

4. Wysyłanie zagranicę delegacji po zakupy.

Pewne rokowania, związane z naszą aprowizacją, nie są jeszcze ukończone, dlatego, mimo pewności, że one doprowadzą do wyników bardzo dobrych, pan Minkiewicz udzielił nam wielu wiadomości poufnie, prosząc o wstrzymanie się z ich ogłoszeniem.

Sprawa cukru, c... tego produktu mamy po... stawia się zadawalająco. ... prawdopodobnie monopol cukr... działał tak regularnie, że każdy ... maksymalnej będzie mógł nabyć ... ilość.

Ceny monopolowe są dość wysokie, bo skarb musi czerpać dochody z podatków pośrednich, w czasach, gdy agitacja wroga rządowi, dezorganizuje kraj, uniemożliw... ściąganie podatków bezpośrednich.

Ministerstwu brak organów wykonawczych. Opiera się ono na sile wojska, milicjach miejskich, gminnych, tudzież liczy na pomoc organizowanej świeżo Milicji Ludowej.

Związki Rewizyjne.

W dniu 12-go grudnia 1918 r. powstał przy współdziałaniu Banku Towarzystw Spółdzielczych Polski Związek Rewizyjny Spółek Kredytowych.

Fakt powstania drugiego już w kraju Związku Rewizyjnego należy powitać z radością, życząc mu powodzenia w pracy, której ma przed sobą wiele. Wypełni o lukę, jaka dotychczas istniała w pracy współdzielczej.

Licznym miejskim spółkom kredytowym brakło instytucji, któraby mogła roztoczyć nad niemi opiekę, ujednostajnić działalność, wytknąć należyty kierunek, skupić roproszone dotąd usiłowania, służyć fachową radą i pomocą.

O rozmiarach pracy, jaki nowy Związek Rewizyjny czeka w dziedzinie miejskich spółek kredytowych, sądzić można z pracy usilnej, jaką prowadzi od dwóch lat na terenie rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych Związek Rewizyjny polskich stowarzyszeń rolniczych. Związek ten powstał w lutym 1917 r., mając do zwalczenia przy zatwierdzaniu statutu największe trudności, najprzód ze strony władz rosyjskich, później ze strony władz okupacyjnych niemieckich, które kilkakrotnie statut odrzucały.

Uzyskawszy wreszcie po usilnych zabiegach zatwierdzenie statutu w obu okupacjach Związek Rewizyjny polskich stowarzyszeń rolniczych, rozpoczął pracę w niezwykle trudnych warunkach ówczesnych. Wypadało wznowić działalność stowarzyszeń pożyczkowych, które wskutek działań wojennych w wielu miejscowościach działalność swą zupełnie zawiesiły, współdziałać przy zakładaniu nowych, które napotykały najróżniejsze przeszkody ze strony władz okupacyjnych. Trzeba też było bronić stowarzyszenia od samowoli okupantów, pragnących w nader licznych wypadkach narzucić stowarzyszeniom swoje poglądy i stawiających im rozmaite żądania, co do rachunkowości, składania sprawozdań jak i nakładania na stowarzyszenia bezprawne ciężary podatkowe.

Mimo te trudności zdołał Związek Rewizyjny polskich stowarzyszeń rolniczych rozwinąć się szybko, czego dowodem, że rozpocząwszy swą działalność z 52 stowarzyszeniami pożyczkowemi liczy ich dziś 208.

Sala Sejmu.

Przedstawicieli prasy, nauczonych doświadczeniem z Rady Stanu, gdzie musieli się oni mieścić w nadzwyczaj ciasnej loży prasowej, zainteresowało jak sprawa prasy będzie rozstrzygnięta w pomieszczeniu przyszłego Sejmu Ustawodawczego.

Jeden z współpracowników „Nowej Gazety" zwracał się w sprawie tej do prof. Trzcińskiego, który wspólnie z arch. Tołoczko, Millerem i Szaniorem urządza salę Instytutu Maryjskiego.

Wywiad ten opisuje on następująco:

— Sprawozdawcy parlamentu mają do dyspozycji dwie loże po 9 metrów kwadratowych każda. Są one umieszczone po dwóch stronach prezydjum, na wzniesieniu 60 cm. ponad salą. Jesteście panowie w sąsiedztwie ministrów i całego prezydjum, zaś dyplomatów państw zagranicznych będziecie mieli nad sobą.

— A urocze stenografki?

— Te będą siedziały na przeciwko was we wgłębieniu podłogi, tuż przed mównicą.

— A gdzie będzie siedział Marszałek?

— Na najwyższem miejscu—metr 60 cm. nad poziomem sali.

— A publiczność?

— Na galerji mamy 400 miejsc. Gdyby na sali było tyle stosunkowo miejsca, co na galerji, to byłoby łatwiej zaprojektować tę izbę. Niestety—jest ciasnota. Na posła wypada 65 × 87 cm. I kuluary szczupłe. Natomiast nie mamy kłopotu z pomieszczeniem biur i komisji, bufetu, różnych sal zebrań. Gdyby nie potrzeba tych różnych pokoi, to najprościej byłoby użyć na sejm ujeżdżalnię belwederską — olbrzymią halę. Tymczasem istotnie gmach Instytutu szlacheckiego jest najodpowiedniejszy. Projektowano zająć gmach politechniki, filharmonji, któregoś teatru, dawnego Banku Polskiego — wreszcie Palais de Glace, ale musiano zarzucić te wszystkie zamiary i urządzić salę Konstytuanty Republiki ludowej w sali balowej dziewic szlacheckich. Nie spodziewali się w roku 1852—3 twórcy tego gmachu—Martin, Podczaszyński i inni—dla kogo budują...

— Może dla tego budowali skromnie.

— Rzeczywiście architektura nie jest poważną. Kolumny żelazne, galeryjki żelezne, zgodnie z modą epoki. My zaś dodamy do tego żelastwa nieco sosnowych sprzętów, gdyż nie stać nas na konfort dębów... Wszystko będzie skromne — upiększeń żadnych, chyba żywe, boć mają być posełki.

— A kiedy wybudujecie panowie nowy sejm?

— Mamy ochotę jaknajrychlej: Nawet jest upatrzone miejsce w dzielnicy łazienkowskiej — piękny pałac z widokiem na Wisłę.

— Kto prowadzi obecne roboty?

— Architektoniczne i dozór techniczny należy do nas, t. j. do sekcji techniczno-budowlanej ministerstwa spraw wewnętrznych. Inne zostały powierzone firmie Horn i Rupiewicz.

— Ilu ludzi znalazło tam pracę?

— Około tysiąca.

— Komu powierzono roboty stolarskie, —czy rzemieślnikom czy fabrykom?

— Z powodu braku czasu—fabrykom. Niech pan pomyśli! na luty ma być wszystko gotowe... Musimy używać iście amerykańskich systemów pracy, by wydążyć.

— Panowie są tak przejęci pośpiechem, że obawiam się, iż niczem nie zasłonicie tych kolumn żelaznych, nawet nie zabajcujecie tych sosnowych statków.

— No, może się coś zrobi. Może tam się uda nawet wprowadzić pewne ciekawe urządzenia, istniejące w parlamentach świata.—Tablice do głosowania za pomocą światełek. Przez to nasi posłowie uniknęliby fatygi wstawania przy głosowaniu. Będą światełka białe i czerwone...

Pomyślałem, że ten dobór barw może dać powód do nieporozumień".

Dziś gdy prysnęły więzy, które życie nas w rozwoju swem krępowały, a dla pr... spółdzielczej najszersze otwiera się po, przed obydwoma Związkami nowe nad waz wdzięczne stoją zadania.

Niewątpliwie nowo powstały Związek ...wnież zadanie swe spełni należycie, uzdro... i uporządkuje miejskie spółki kredytowe, ...owarzystwa Wzajemnego Kredytu i inne,—...rzewiąc w nich ducha prawdziwej spółdzielczości.

Wobec zbliżonego do siebie brzmienia obu nazw dla uniknięcia pomyłek wyjaśnić należy, że nowy „Polski Związek Rewizyjny Spółek Kredytowych" mieści się w gmachu Banku Towarzystw Spółdzielczych, Jasna 1.— Podczas gdy istniejący „Związek Rewizyjny polskich stowarzyszeń rolniczych" mieści się, jak dawniej, w gmachu Centralnego Towarzystwa Rolniczego Kopernika 30.

Z ministerjum sprawiedliwości.

O nazwy sądów i urzędów.

Wszystkie wydziały sądu okręgowego, sądy pokoju, oraz p.p. sędziowie śledczy, notarjusze, pisarze hipoteczni i komornicy otrzymali od prezesa sądu okręgowego okólnik ministerjum sprawiedliwości w sprawie nazw sądów i urzędów treści następującej:

Dekretem Naczelnika Państwa—jako prawem późniejszym, uchylone zostały pozostające z nim w sprzeczności przepisy poprzednie, a w szczególności artykuły przepisów tymczasowych o urządzeniu sadownictwa i art. 40 Dekretu Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji władz naczelnych.

Z uwagi na powyższe. jak również z uwagi na to, że artykuł 5 Dekretu z dn. 22 listopada 1918 r. stanowi że sądy wydają wyroki w imieniu Republiki Polskiej, p. minister sprawiedliwości poleca pp. aby zechcieli natychmiast zarządzić zmiany istniejących napisów zarówno na zewnątrz gmachów, jak i wewnątrz we wszystkich sądach i urzędach.

Napisy te winny brzmieć: Sąd najwyższy, Sąd apelacyjny, Sąd okręgowy, Sąd pokoju. i t. d. Odpowiednio winny być również zmienione napisy na pieczęciach urzędowych oraz drukach.

Celem uniknięcia zbytecznych kosztów niepotrzeba kupować nowych pieczęci, lecz wystarczy zarządzić przerobienie dotychczasowych, zaś istniejące zapasy druków należy zużyć, zamieniając odpowiednio nagłówek i tekst: zaoszczędzi to dużo kosztów i zbytecznej korespondencji.

O wykonaniu tego okólnika instytucje sądowe mają zawiadomić ministerjum w ciągu 30 dni.

Z ruchu przedwyborczego.

Życie przedwyborcze w Radomiu zaczyna się ożywiać.

Jeżeli chodzi o uzewnętrznienie tego ruchu, to bezwarunkowo najczynniejszą jest P. P. S. Cały szereg wieców urządzanych przez tę partję ściąga liczne tłumy ciekawych.

S. N. N. (Stronnictwo Niezawisłości Narodowej) grupujące radykalną inteligencję zaczęło akcję przedwyborczą wiecem urządzonym w „Corso" zeszłej niedzieli.

Inne ugrupowania działające na terenie miasta, a więc Narodowy Związek Robotniczy, Związek Republikański, Zjednoczenie Narodowe, konspiru... się urządzając tylko zebrania dla członkó...

po... adw. R. S...

Dalej pr... bloku pomiędzy Związk... Republi... Narodowym Związkiem Robotniczym i Zjednoczeniem Ludowem (wszystko dawni aktywiści). Wśród wymienionych kandydatów na posłów figurują: adw. J. Wigura, p. Rzepkowski i inni.

W najbliższej przyszłości podamy ostateczną listę kandydatów z ramienia Stronnictwa Niezawisłości Narodowej.

Zmiany w przepisach wyborczych.

Rada ministrów, zmieniając odpowiednie punkty ordynacji wyborczej, uchwaliła:

Głosowanie odbywa się za pomocą kart do głosowania.

Karty zawierać mają jedynie numer listy, na którą wyborca chce oddać głos.

Numer może być drukowany albo pisany.

Tylko koperty, w które wyborcy będą wkładali karty wyborcze, będą urzędowe.

Wojska niemieckie chcą przejść z Ukrainy przez Polskę.

Niemiecki sekretarz stanu do spraw zagranicznych zwrócił się do Rządu Polskiego z prośbą o przepuszczenie powracających wojsk niemieckich z Ukrainy przez Polskę.

Minister Spraw Zewnętrznych, p. Wasilewski, zakomunikował w odpowiedzi następujące warunki, postawione przez Szefa Sztabu władzom niemieckim:

1) Rozbrojenie wojsk niemieckich przed przyjęciem ich na koleje polskie 2) Udzielenie Polsce przez Niemcy dostatecznej dla transportu ilości wagonów i lokomotyw. 3) Natychmiastowe wkroczenie wojska polskiego do Wilna i udzielenie temu wojsku odpowiedniej ilości karabinów dla formowania oddziałów zbrojnych z ludności miejscowej.

Komunikat Straży Kresowej.

Zarząd Główny Straży Kresowej w Lublinie, ograniczając się dotychczas do działalności na terenie Ziemi Chełmskiej, części Podlasia (pow. Radzyński i Włodawski) i części Wołynia (pow. Włodzimierski i Kowelski), na skutek energicznych domagań się przedstawicieli społeczeństwa polskiego dalej wysuniętych ziem kresowych, zamierza rozszerzyć swą akcję na Podlasiu i Wołyniu.

Przeprowadzenie tak szerokiej pracy wymaga znacznych funduszów, wobec czego Zarząd Główny Straży Kresowej zwraca się z prośbą do wszystkich instytucji, oraz redakcji pism o jaknajprędsze przesłanie do Lub. T-wa Wzajemnego Kredytu (Krak. Przedm. 45) na R-ek Funduszu Kresowego ofiar, które wpłynęły na Straż Kresową.

Kronika wojskowa.

W środę dnia 18 b. m. w ministerstwie spraw wojskowych odbyło się pierwsze posiedzenie techniczno - naukowej sekcji żeglugi napowietrznej. Udział w obradach brali: kierownik departamentu technicznego generał porucznik Koziełł-Poklewski, przedstawiciele Politechniki Warszawskiej dziekan wydziału budowy maszyn prof. Witoszynski oraz prof. Mierzejewski; przedstawiciele sekcji żeglugi napowietrznej w osobach szefa sekcji pułkownika Łossowskiego, por. inż. Tłuchowskiego, por. inż. Pietrzaka, inż. Malinowskiego. Przewodniczył gen. Porucznik Koziełł-Poklewski.

Na porządku dziennym obrad były sprawy: kursów mechaników lotniczych oraz wojskowych teoretycznych kursów lotnictwa

ma... laboratorj... wywołały długą... się cały szereg ce... runku urzeczywistnienia... rzeń. Zebrania techniczn... odbywały w dalszym ciągu.

Dowiadujemy się, iż z dniem 1 st... nia 1919 r. wznowione będzie pod redakcją Andrzeja Struga wydawnictwo p. t. „Rząd i Wojsko".

Zjazd ogólno-krajowy pisarzy gmin.

Dnia 5 stycznia 1919 r. w niedzielę o godzinie 10 rano, w sali Związku Rzemieślników Chrześcian w Warszawie, Miodowa № 12, rozpocznie się zjazd walny ogólno-krajowy pisarzy gmin b. Królestwa Polskiego.

Na porządku dziennym są sprawy:

1) Sprawozdanie Centralnego Zarządu,
2) Sprawy finansowe,
3) Kwestja emerytury,
4) Sprawa uposażenia,
5) Kontakt, ewentualne połączenie się z innemi organizacjami społecznemi,
6) Zmiana nazwy,
7) Wybory Centralnego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego,
8) Wolne wnioski.

W myśl § 36 statutu, Centralny Zarząd Związku prosi Oddziały Powiatowe o wysłanie na zjazd po dwóch delegatów z każdego powiatu z prawem głosu stanowczego i jaknajliczniejszy współudział wszystkich kolegów z prawem głosu doradczego, w myśl § 10 statutu.

Centralny Zarząd ma nadzieję, że wszyscy koledzy zrozumieją doniosłość chwili obecnej i jaknajliczniej przybędą na zjazd do wspólnych narad nad potrzebami swemi.

Z upoważnienia Centralnego Zarządu

Ścibor-Charzyński.

Z miasta.

Odczyty. Publiczność radomska z wielkiem zainteresowaniem oczekuje odczytu Wacława Sieroszewskiego na temat: „Chwila bieżąca".

Odczyt ten odbędzie się dziś, (niedziela) o godzinie 3 popołudniu w Sali „Mirażu". Bilety w cenie 2 kor. do nabycia przy wejściu.

Z teatru.

Z „Mirażu". Program świąteczny w „Mirażu" ściągnął Radomian do siebie tłumnie. Było gwarno, a co najgłówniejsze bawiono się doskonale. Operetkę „Taniec czynowników" z udziałem całego zespołu grano bez zarzutu, jak również część koncertową z pp. Celińską, Biegańską, Kajzerówną, Kosińską, Dzierżanowską, Wiktorowicz, Wołowskim, Drwęskim, Brodelkiewiczem, Chojnackim, Rzęckim i Bohusem odznaczała się dobrem repertuaru i wypracowaniem.

Na Sylwester zapobiegliwy dyr. T. Wołowski przygotowywuje specjalny *„Sylwestrowy wieczór"* z licznymi niespodziankami, który trwać będzie aż do godziny 12 i pół po północy. Bilety w niewielkiej ilości są jeszcze do nabycia w kasie teatru.

Pamiętajcie o Kresach Wschodnich!!!

...ebli
...ycz i Synowi
...Radom, Wysoka № 3.

...ojalistyczna
...Niepodległość.

...arodowe Młodzieży
...łodzieży Polskiej poch.
...lew".

...kcja poczt i telegrafów w Lublinie.
L. 1021.

Nowa taryfa pocztowa i telegraficzna.

(Dokończenie).

Przepisy wykonawcze:

Na razie wznowione są we wszystkich urzędach pocztowych następujące czynności urzędowe:

1. Przyjmowanie i wydawanie zwykłych i poleconych przesyłek listowych t. j.: listów, pocztówek, druków, gazet, papierów handlowych i próbek towarowych.
2. Przyjmowanie i wydawanie listów wartościowych.
3. Przyjmowanie i wydawanie paczek zwykłych t. j.: bez deklarowanej wartości.
4. Przyjmowanie i wydawanie zwykłych depesz.

Natomiast czynności przekazowe będą wznowione dopiero w najbliższym czasie, o czem wydane będzie osobne zarządzenie.

W myśl powyższych przepisów dopuszcza się paczki w obrębie całej Polski do wagi 10 kilogramów i równocześnie znosi się przymus nadawania depesz pilnych (terminowych).

Aż do wydawania nowych adresów posyłkowych po 10 hal. należy zużytkować dotychczasowy zapas.

Po wyczerpaniu stempli skarbowych naklejać należy znaczki pocztowe po 10 hal. Adres posyłkowy kosztować będzie na razie nadal 13 hal.

Za blankiet telegraficzny pobierać należy 10 halerzy i doliczać do należytości.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że Urząd Aprowizacyjny Powiatowy rozporządza większą ilością makuchu przydatnego, jako pasza dla bydła.

Cena loco odbiór w Radomiu wynosi 12 koron pud.

Wzywa się poszczególnych właścicieli bydła, by niezwłocznie zgłosili swoje zapotrzebowania w Urzędzie Aprowizacyjnym Powiatowym — (gmach Komisarjatu).

Urząd Aprowizacyjny powiatu Radomskiego.

Redaktor: Franciszek Bilek.

Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński" — Radom.